Rok X. Kraków-Podgórze, Niedziela 25 lutego 1912 Nr. 45

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. RUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nstnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2.
Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc marzec.

„Nowiny“ kosztują miesięcznie 1 K 50, kwartalnie 4 K 50 h., półrocznie 9 K.

O prezesurę Koła polskiego.

Stanowisko prezesa Koła jest jednem z najzaszczytniejszych, ale i najtrudniejszych; jest szczeblem do najwyższych w państwie godności, ale nakłada też olbrzymią odpowiedzialność. wymaga mocnej i pewnej ręki i oka bystrego. Zwłaszcza dzisiaj wobec nowego statutu Koła i przy rozbiciu polskiej reprezentacyi na frakcye, które nieraz zawzięcie się zwalczają, ale na zewnątrz powinny występować skoordynowane i solidarne, zadanie prezesa Koła jest niezmiernie ciężkie. Aby obowiązkom swoim sprostać i oczekiwaniom społeczeństwa zadość uczynić, prezes Koła musi posiadać siłę i powagę tak wobec rządu (który lubi lekceważyć interesy kraju) jak wobec poszczególnych stronnictw krajowych, musi być faktycznie uznanym „regimentarzem“, jeżeli nie ma rozbić się o nasuwające się co krok szkopuły i zawieść nadziei, pokładanych w jego zdolnościach i wpływach. Był takim dr Biliński, któremu jego rozum i doświadczenie, wyjątkowa znajomość terenu, zręczność i przebiegłość, powaga i stosunki zapewniały wpływ i posłuch. Kto po nim obejmie buławę?

Przeważna większość Koła składa się z demokratów różnej partyjnej przynależności, prezes Koła zatem powinien wyjść z ich szeregu. Powszechny głos opinii wskazuje na dra J. Leo, jako tego, który w danych warunkach najlepiej podoła zadaniom. Dr German, który bywa wymieniany w dalszym rzędzie jako kandydat ani zdolnościami swemi ani powagą nie może mierzyć się z drem Leo, którego nawet jego zdeklarowani przeciwnicy uznają jako pierwszorzędną siłę polityczną, *qui impose et s'impose*; nadto hofrat German uważany jest za figurę zbyt zależną od namiestnika i ma przeciw sobie całą frakcye narod.-demokr., która bezwzględną zapowiada walkę. W tych warunkach, jeżeli dr Leo zdecyduje się kompetować o prezesurę Koła, nie ulega wątpliwości, że frakcya demokratyczna jednomyślnie postawi go jako swego kandydata.

Znamienny pogląd na kwestyę wyboru prezesa znajdujemy w ostatnim „Przyjacielu Ludu“. Wskazując na ważne sprawy, wymagające czujności ze strony prezesa Koła (reforma wyborcza, kanały, pomnożenie dochodów krajowych, koleje lokalne), p. Stapiński pisze:

„Dopóki prezesem Koła był dr Biliński, dopóty można było być pewnym, że te wszystkie zadania będą pewnie i korzystnie załatwione. Niezwykłe zdolności jego, olbrzymia znajomość spraw i wpływ niezrównany na rząd i parlament dawały potrzebne gwarancye.

To było niewygodne i rządowi, który się łudził, że to można odwlec — i różnym macherom, którym zawadzał Biliński. Więc pozbyli się Bilińskiego, spowodowawszy powołanie go na ministra wspólnego skarbu, wbrew jego intencyom.

Stało się. Intryganci tryumfują. Ale nam nie wolno na tem się zatrzymywać, tylko trzeba iść dalej i pilnować spraw tak doniosłych.

W tej chwili najważniejszą sprawą jest wybór nowego prezesa Koła polskiego.

Jak w roku 1911 oświadczyli się ludowcy za wyborem p. Bilińskiego dlatego, że uważali go za najzdolniejszego na to stanowisko, tak i teraz prezes Stapiński oświadcza się za wyborem dra Lea, prezydenta krakowskiego dlatego, że uważa go pośród członków Koła polskiego za najodpowiedniejszego do przeprowadzenia wymienionych zadań. A że dr Leo jest demokratą, to tem lepiej, bo i to żądanie ludu, aby konserwatyści przestali sterować polityką polską, urzeczywistni się“.

Posłowie frakcyi demokratycznej zbierają się w Wiedniu dnia 26 na konferencyę. Prez. Leo już dzisiaj zrana wyjechał do Wiednia. Przebywa tam także, jak wiadomo, nam. Bobrzyński.

Zwycięstwo Słowian w sprawie szkolnej na Śląsku.

Z Opawy donoszą:

Pod naciskiem deputacyi słowiańskiej w Opawie, większość niemiecka cofnęła wniosek o utrakwizacyę szkół a nadto projekt odebrania gminom prawa wyboru nauczycieli. Komisya szkolna Sejmu, motywując ten krok, wyraźnie zaznaczyła, że czyni to przedewszystkiem z powodu stanowczej opozycyi posłów słowiańskich, a nadto z powodu jeszcze zamierzonych poprawek w tym projekcie.

Tak więc stanowcza postawa posłów słowiańskich, poparta bardzo liczną i poważną deputacyą ludności słowiańskiej, odniosła zwycięstwo nad podstępnym projektem hakaty niemieckiej. Ale Niemcy grożą, że w jesieni przeforsują w Sejmie tę samą ale zmienioną nieco ustawę.

W najbliższą niedzielę dnia 25 b. m. odbyć się mają wiece ludowe w Ostrawie Polskiej, w Hładnowie, Ostrawie Morawskiej, Zarubku, Michałkowicach, Hermanicach, Groszowie, Radwanicach, Małych Kończycach, Muglinowie. Chodzi o to, aby rząd krajowy i Sejm przekonał się, że za posłami słowiańskimi stoi ludność, która gotowa się chwycić jak najostrzejszych środków w obronie szkoły.

Złote słowa eksc. Bilińskiego.

Wczoraj odbyło się w wspólnem ministerstwie skarbu powitanie nowego ministra eksc. Bilińskiego przez urzędników — a przy tej sposobności dr Biliński wygłosił mowę, której ustęp jeden przytaczamy jako złote słowa, godne aby wszyscy urzędnicy je zawsze mieli przed oczyma.

Eksc. Biliński mówił:

„W ministerstwie wspól. skarbu istnieją 2 odrębne działy: właściwe wspólne ministerstwo skarbu i oddział dla spraw Bośni i Hercegowiny. W pierwszym dziale jest na miejscu bardzo ścisłe urzędowanie biurokratyczne; gdzie jednakże chodzi o styczność z ludnością, nie można być biurokratą i specyalnie nie wobec ludności południowo-słowiańskiej. My administrujemy tylko w najwyższej instancyi i nie możemy sobie zbyt wiele arogować; o tem nie należy zapominać, jak i o tem, że ludność na administracyi wychodzi tylko wtenczas dobrze, jeżeli widzi w urzędniku przyjaciela. Jest rzeczą urzędników urzeczywistnić te zasady.

To, co może zdziałać minister, jest minimalne: może pojechać do Bośni i wszystko oglądnąć — zamierzam to też uczynić, jak również pragnę nauczyć się języka serbsko-chorwackiego, aby módz się porozumieć z ludem. Ale to wszystko: podróż i t. d. ma jednakże tylko na celu poinformowanie się i głoszenie nadal zasady, że nie przez formołę biurokratyczną, lecz przez przyjazne zachowanie się można działać. Minister jest człowiekiem najbiedniejszym, jeżeli nie ma poparcia urzędników, a panowie razem wzięci tworzycie poważną masę — ja stoję samotny. Dlatego proszę o wasze zaufanie“.

Przemówienie to dra Bilińskiego i jego zamiary świadczą o jego niepożytej jeszcze żywotności i bujności sił umysłowych. W Bośni słowa Bilińskiego odezwą się żywem echem uznania.

Biliński uda się w najbliższych dniach do Budapesztu, aby przedstawić się oficyalnie tamtejszemu rządowi. Do Bośni uda się Biliński dopiero za kilka miesięcy.

Bogaty pies.

Humorystyczno-zagadkowy proces.

Wielce oryginalny proces spadkowy o podkładzie humorystycznym rozegrał się przed sądem pow. dzielnicy wiedeńskiej Hernals. Główną rolę w tym procesie odgrywa pies Caro. Przed laty sześciu zmarła majętna wdowa Teresa Granaug i w testamencie swoim zapisała swej służącej Franciszce Popel legat na 12.000 koron pod warunkiem, że będzie aż do śmierci pielęgnowała troskliwie ulubionego Cara. Z zapisanego legatu otrzymać miała służąca czwartą część, t. j. 3000 koron zaraz po śmierci swej pani, resztę



„Czarne niebezpieczeństwo. (Patrz artykoł).

zaś po najdłuższem życiu psa, do tego zaś czasu stanowić miała ta suma 9000 koron kapitał żelazny, którego procenta miały służyć na opędzenie kosztów utrzymania psa. Służąca przez trzy lata trzymała psa u siebie, potem zaś oddała go „na pensyę“ do wiedeńskiego instytutu weterynaryjnego, odstępując mu naturalnie procenta od 9000 koron na koszta utrzymania psa. Sama jednak zaciągała liczne długi na rachunek spodziewanego spadku po psie, a pożyczano jej bez trudności, gdyż pieniądze znajdują się w depozycie sądowym, a testament postanawia jak najwyraźniej, że po śmierci Cara suma 9000 kor. przechodzi na nieograniczoną własność służącej. Tymczasem bogaty piesek wypłatał figla wierzycielom swej nowej pani, gdyż przeżył ją

W dniu 2 czerwca ub. roku umarła bowiem owa służąca, a psina żyje wciąż i znajduje się na pensyi w instytucie weterynaryjnym. Obecnie wystąpili zwi ustawowi spadkobiercy ś. p. Teresy Granaug z sądową skargą o wydanie im psa, gdyż zdaniem ich spadkodawczyni nie zapisała pieska swej służącej na własność, tylko poleciła jej pielęgnować go, wobec tego zaś, że służąca umarła, przechodzi pies teraz na własność ustawowych dziedziców jego pani. Przeciw temu żądaniu wystąpili wierzyciele zmarłej służącej, dowodząc, że chociaż oddała ona psa na utrzymanie do weterynaryi mimo to aż do śmierci pozostała jego właścicielką, a po śmierci jej przechodzi prawo własności do tego psa na jej (t. j. służącej) spadkobierców, nie zaś na spadkobierców ś. p. Granaugowej. Sąd uchwalił nie wydawać psa spadkobiercom ś. p. Granaugowej, lecz pozostawić go nadal w instytucie weterynaryjnym, a tymczasem ustanowić kuratora dla nieznanych jeszcze spadkobierców zmarłej w czerwcu ub. r. służącej celem obrony ich praw do własności psa, posiadającego 9000 koron majątku.

Damazy Macoch i towarzysze przed sądem.

(Dalszy ciąg aktu oskarżenia).

Po zbrodni.

Macoch z Załogiem u Krzyżanowskiej w Warszawie. — Krzyżanowska wiedziała o morderstwie. — Obawy wspólników. — Aresztowanie.

Po zatopieniu sofy z trupem Macoch wraz z Załogiem pojechali (tą samą dorożką, co wiozła sofę) do Noworadomska, wsiedli tam do pociągu i pojechali do Warszawy do Heleny Krzyżanowskiej. Była godz. 7 zrana, Helena jeszcze spała. Macoch Załoga wysłał na miasto, sam zaś wszedł do sypialni Heleny. Służąca Heleny widziała potem, że Helena wychodząc z sypialni płakała. Przy obiedzie Załog siedział razem z Damazym i Heleną za stołem. Damazy opowiadał, że Wacław Macoch wyjechał do Ameryki i porzucił Helenę. Wieczorem Załog wrócił do Częstochowy. Nazajutrz także **Helena wyjechała z Damazym do Częstochowy**. Tu Helena była bardzo smutna, a gdy brat zwracał jej uwagę, że nie powinna żałować męża, który ją porzucił i wyjechał, Helena wyznała, że męża jej zabił Damazy za to, iż żądał od niego 1000 rubli. Do zabójstwa przyznał się Damazy jeszcze w Warszawie, lecz prosił ją, aby nikomu o tem nie mówiła. Brat namawiał Helenę, aby zawiadomiła o tem władze, a ona przyrzekła to uczynić, lecz dopiero po przyjeździe do Warszawy.

Po kilku dniach Helena wyjechała z bratem i Damazym do rodziców swoich do Łodzi, skąd Damazy odwiózł ją potem do Warszawy. Z Warszawy, po dwóch dniach, znowu wróciła do Łodzi. Od tej pory Damazy rzadko pokazuje się w klasztorze, aż w połowie września znika zupełnie z Częstochowy.

W przewidywaniu ewentualności wykrycia zbrodni, Damazy i Izydor Starczewski zaczęli gorączkowo troszczyć się o los Załoga. Macoch namawiał Starczewskiego i Załoga do wyjazdu do Ameryki, ale tylko Załog zdecydował się na to.

W tym czasie Damazy przebywa w Warszawie z Heleną i oczekuje wiadomości od Starczewskiego. Wymiana listów i depesz jest częsta. Dnia 4 października Izydor wysyła do swego ojca do

Sieradza list, aby nadał zaraz taką depeszę: Warszawa, Chłodna 68 Jeżewskiemu: „Kumcio niech zaraz wyjeżdża, grozi niebezpieczeństwo. 31 Stach".

Jakoż, jak już wiemy z poprzedniego, Damazy uciekł do Galicyi, ale został aresztowany w Krakowie. Równocześnie prawie nastąpiło aresztowanie Heleny Krzyżanowskiej.

Macoch i Helena.

Należy teraz podać pokrótce życiorys tej pary, a właściwie curriculum vitae Macocha, co rzuci światło na genezę zbrodni.

Damazy Macoch urodził się 23 grudnia 1871 we wsi Lipie pow. częstochowskim i jest z pochodzenia włościaninem. Imię jego chrzestne jest Kasper. W siedmnastym roku życia po otrzymaniu zaledwie *elementarnego* wykształcenia oddany został przez ojca na pomocnika pisarza gminnego (pisarze gminni w Królestwie to najgorsi łapownicy) do Piasek, gdzie pozostawał do 15 grudnia 1895 roku. Potem wstąpił do OO. Paulinów na na Jasną Górę, gdzie odbywszy nowicyat, pojechał na studya do seminaryum do Wrocławka. Tam jednak zachorował i wrócił do klasztoru, gdzie się uczył pod kierunkiem ks. Piusa Przeździeckiego. W r. 1902 ojciec Rejman wyświęcił go na kapłana, dając mu imię zakonne Damazy.

W początkach kapłaństwa prowadził się dobrze, wskutek czego zyskał zaufanie przeora Rejmana (który także był swego czasu pisarzem w Wieluniu!) W jakieś dwa lata potem Damazy zaczął często wyjeżdżać z klasztoru, nawiązał ścisłą przyjaźń z ks. Bazylim Olesińskim i z ks. Izydorem Starczewskim. Na demoralizujące prowadzenie się Macocha i Olesińskiego zanoszono nawet kilkakrotnie skargi do biskupa, ale to nic nie pomagało.

Z Heleną Krzyżanowską poznał się Macoch w roku 1903 w Łodzi. W tym czasie była Krzyżanowska urzędniczką telegrafu w Łodzi i miała romans ze ślusarzem Bolrackim. Kiedy ten wyjechał do Warszawy, Helena, wbrew życzeniu Damazego podążyła za nim. W Warszawie Damazy pomagał jej materyalnie. Wynajął jej piękne mieszkanie, umeblował je i nawet złożył na jej imię do kasy oszczędności 5.600 rubli. Chcąc zjednać sobie Helenę, zaczął ją swatać za swego rodzonego brata, nawet urządził zaręczyny, lecz małżeństwo nie doszło do skutku i Damazy Macoch rozpuścił pogłoskę, że brat jego umarł, biorąc ślub z Heleną na łożu śmierci.

Kradzieże pieniędzy klasztornych.

Macoch, wydany przez Austryę Rosyi, powtórzył w Piotrkowie wszystkie zeznania, uczynione przed sędzią śledczym w Krakowie, szerzej zeznał jednak w sprawie **kradzieży pieniędzy** do spółki z księżmi Starczewskim i Olesińskim.

Macoch opowiadał:

Według prawa kościelnego, pieniądze, otrzymywane za msze św., są własnością księdza, odprawiającego mszę. Dopiero przeor Rejman zażądał od każdego miesięcznego rachunku. Przed 2½ laty dopiero wprowadzono komunę lecz Macoch, Olesiński i Starczewski nie chcieli podlegać komunie. Olesiński poradził im, nie oddawać sum otrzymywanych za msze św. do kasy.

Poza tem utworzyli jednak ci trzej cichą spółkę złodziejską. Kiedy zakrystyanem był ks. Bonawentura Gawełczyk, a zastępował go ks. Bazyli Olesiński, to Damazy i Starczewski podpatrzyli pewnego razu, jak Olesiński zabrał mu klucze z przed siedzenia, otworzył skarbiec i brał pieniądze. Zapytany przez nich, co robi, odrzekł, że „nic" i wziąwszy pieniądze dał im po 50 rubli nakazując milczenie. Po tym fakcie już Olesiński dawał Macochowi pieniądze za msze św. Damazy otrzymał razem od Olesińskiego 2000 rb., **oprócz tego sam zabrał około 10.000 rb.** (zabrał zapewne więcej, ale do 10.000 rubli sam się przyznał).

Z wiosną 1908 r. Damazy ze Starczewskim postanowili na swoją rękę wybierać pieniądze ze skarbca, lecz nie mając innego sposobu dostania się tam, poprosili kolegę szkolnego Starczewskiego, muzykanta klasztornego Józefa Pertkiewicza, b. ślusarza, aby im dorobił 4 klucze, jeden do drzwi skarbca, dwa do drzwi korytarza, prowadzącego do skarbczyka i jeden od szafy w skarbczyku (i za to zapłacili mu 30 rb.). Gdy w klasztorze spostrzeżono, że pieniądze ktoś podbiera i zrobiono nowe zamki do skarbczyka, zamówili sobie obaj nowe klucze u brata Starczewskiego, ślusarza w Częstochowie, któremu nie wyjaśnili przeznaczenia kluczy. W ten sposób ze skarbca zabrali około 9000 rb., któremi Macoch podzielił się ze Starczewskim. W styczniu 1910 r. przerobiono wszystkie drzwi, wiodące do skarbczyka i na razie kradzieże skończyć się musiały.

W dniu 29 grudnia 1910 r. umarł O. Bonawentura Gawełczyk i wówczas Macoch z Olesińskim, jak wyżej opisano, zabrali z jego spuścizny 5000 rb.

Olesiński i Macoch zakrystyanami.

Po dokonanem świętokradztwie koron i kosztowności z obrazu M. Boskiej, gdy Olesiński był zakrystyanem, zastępował go czasami Macoch i jako wicezakrystyan chodził często po kościele i zbierał wśród pątników pieniądze mszalne. Mógł on w jeden dzień takich pieniędzy zebrać do 1000 rubli. Wkońcu sierpnia 1910 r. na strychu klasztornym robotnicy znaleźli 6 kluczy, które oddali władzy klasztornej. Były to, jak się okazało, owe klucze, dorobione przez Olesińskiego i Macocha do korytarza i szaf przy skarbczyku, a następnie, jako bezużyteczne, porzucone. Szósty z tych kluczy, najmniejszy, **był od pakalku, gdzie było wejście do kaplicy Matki Boskiej.** *Dok. nast.*

Amory 75-letniego milionera.

Romantyczna afera miłosna skończyła się przed kilku dniami przed ołtarzem kościoła św. Trójcy w Nowym Jorku: oto na ślubnym kobiercu stanął 75-letni milioner z Pittsburga, „król stalowy" mr. B. Alsop i 19-letnia prześliczna miss Effie Hill z Atlanty. Miss Effie, uchodząca za piękność w Stanach Zjednoczonych, jest obecnie macochą dwóch dorosłych przeszło 20 letnich synów, studentów uniwersytetu Hovarda.

Historya tego małżeństwa obfituje w kilka romantycznych szczegółów, zgoła nie licujących z trzeźwym światopoglądem Jankesów. Stary milioner poznał piękną miss Effie przed dwoma laty i od razu się w niej zakochał. Natychmiast oświadczył się o jej rękę, lecz mama powiedziała, że córeczka jest jeszcze za młodą, niechaj tedy konkurent zaczeka. I leciwy konkurent cierpliwie czekał przez 2 lata a ubiegłego lata podczas pobytu w kąpielach morskich ponowił swoją prośbę. Tym razem został przyjęty i termin ślubu naznaczono na marzec. Zeszłego czwartku przybył stary „pan młody" ze swymi dorosłymi synami do Nowego Jorku, gdzie również od kilku dni bawiła urocza Effie z swą mamą, celem skompletowania wyprawy ślubnej.

I zdarzyło się ubiegłego czwartku, że milioner z swą młodą narzeczoną spacerowali po mieście, odwiedzając co przedniejsze magazyny. Po drodze zaproponował leciwy amant swej narzeczonej, że najlepiej byłoby odrazu wziąć ślub. Panna Hill natychmiast się zgodziła. Pojechali tedy do najbliższego urzędu, udzielającego ślubów, gdzie urzędnik chętnie wydał odnośne pozwolenie. Mr Alsop zatelefonował po swoich synów, poczem udali się do kościoła św. Trójcy, gdzie duchowny z całą gotowością pobłogosławił tę rzadką parę nowożeńców. Z troskliwością iście ojcowską odwiózł potem mr Alsop swą młodą żonkę, cierpiącą na ból gardła, do mamy, która niemało była zdumioną tem tak nagłym i oryginalnym ślubem.

Wieczorem tego samego dnia odbyła się luksusowa uczta weselna w hotelu Astoria, na której urocza mamusia co niemiara flirtowała... z swymi dorodnymi pasierbami, którzy jej bardzo przypadli do gustu. Lecz stary mr Alsop oświadczył wobec przyjaciół, że wcale nie lęka się konkurencyi ze strony swych synalków, gdyż sam jeszcze czuje się w pełni sił męskich, mimo 75 lat wieku.

Kolej na Jungfrau.

Kolej na Jungfrau, należąca bezsprzecznie do cudów techniki, obecnie otrzymała dalsze przedłużenie. W dniu 21 bm. nastąpiło przebicie tunelu przez Jungfraujoch tak, że obecnie najważniejsza i najtrudniejsza część szwajcarskiej kolei na Jungfrau została już wybudowaną. Tunel ciągnie się od ostatniej stacyi Eixmer, położonej na wysokości 3161 metrów nad powierzchnią morza, aż do Jungfraujoch, położonej na wysokości 3457 m.

Obecnie dokończona część streki Eixmeer-Jungfraujoch biegnie w całości tunelem wykutym w skale granitowej. — Stacya Eixmeer, położona wśród lodowców, pomyślaną jest znakomicie. Roztacza się z niej cudowny widok na okoliczne nieskończone lodowce, a nad stacyą urządzono na skale rodzaj platformy, z której turyści będą mogli podziwiać cuda natury. Nowa ta stacya będzie punktem wyjścia do wycieczek na szczyt Jungfrau, odległy zaledwo o trzy godziny drogi, tak, że w przyszłości będzie można rano wyjechać z Interlaken, obiad zjeść na Jungfrau, a wieczorem być z powrotem w Interlaken.

Otwarcie tej nowej stacyi nastąpi z początkiem lata.

Wielka Katarzyna

nieprawą córką Fryderyka Wielkiego.

Nowe odkrycia historyków. — Odkrycia niemieckich historyków. — Czternastoletnia uboga narzeczona. — Protekcya Fryderyka W. — Z tajemnic dworu petersburskiego. — List Fryderyka.

Oficyalna historya, którą wykładają w szkołach jest nieraz oficyalnem kłamstwem. Prawda bywa często przez długie lata skrzętnie ukrywana w archiwach dworskich i niedostępna dla oczu ogółu.. Ale ostatecznie uczonym, którzy cenią wyżej prawdę od uznania sfer dworskich i rządowych, udaje się rozświetlić zakamarki historyczne, osłaniane tajemnicą ze względu na *prestige* dworów.

Nowi historycy niemieccy dokonali senzacyjnego odkrycia (mówił o niem onegdaj znany historyk Zabel na odczycie w Wiedniu w sprawie pochodzenia carycy Katarzyny: Oto utrzymują, iż liczne dane wskazują na to, że Katarzyna była **naturalną córką Fryderyka Wielkiego.** Pewność w tej sprawie nastanie dopiero wtedy, kiedy będą wydobyte na światło dzienne pilnie strzeżone dokumenty z tajnego archiwum państwa pruskiego. Na razie wiadomo tylko, że bardzo ścisła przyjaźń łączyła pruskiego króla z matką Katarzyny, zmysłową księżną Anhalt Zerbst, a również znany jest fakt, że Katarzyna przyszła na świat w dziewięć miesięcy po odwiedzinach Fryderyka Wielkiego u swej przyjaciółki w Zerbst.

To pochodzenie tłómaczyłoby dobrze zarówno istnienie politycznych zdolności u Katarzyny jak i jej znaną rozwiązłość.

Katarzyna liczyła lat 14 i pół, gdy cesarzowa rosyjska zwróciła się do dworu w Zerbst z zaproszeniem, aby młoda księżniczka przybyła na dwór rosyjski. Przeznaczono ją za żonę dla wielkiego księcia Pawła, celem odświeżenia krwi Romanowów.

Zaproszenie, wystosowane do młodziutkiej księżniczki z Zerbst, nastąpiło niewątpliwie na skutek **polecenia ze strony króla pruskiego.** Katarzyna była mimo młodziutkiego wieku fizycznie i umysłowo zupełnie dojrzała do małżeństwa.

Księżniczka miała wyprawę nadzwyczaj ubogą; wybierając się do Rosyi, wzięła ze sobą znacznie mniej garderoby, niżli niejedna dziś kobieta ze stanu średniego, gdy wyjeżdża do miejsca kąpielowego. Posiadała tylko jeden tuzin koszul i trzy do czterech toalet. Z takiem skromnem uposażeniem przybyła na dwór, gdzie panował ogromny przepych i zbytek.

Księżniczka zaciągnęła długi, aby módz zakupić nieodzowne podarunki i uczyła się wśród nocy rosyjskich słówek, aby się porozumieć ze swym narzeczonym. Wielki książę Paweł był umysłowo upośledzony, ale Katarzyna oswoiła się wnet z jego śmiesznościami i brzydotą fizyczną. Dopiero w ośm lat po zamęściu zdecydowała się na kochanka, którego znalazła w osobie szambelana Sałtykowa. On to był, jak przypuszczają, ojcem jej dziecka.

Katarzyna sama często opowiadała szczegóły ze swego życia małżeńskiego, które było pełne groteskowego komizmu. Małżonek jej zaraz po ślubie sam zasiadł do stołu i oddał się obżarstwu, poczem udał się do łóżka. Podczas gdy małżonek odbywał samotną biesiadę, Katarzyna w łóżku swem zajmowała się lekturą. Była ona wtedy w sprawach miłosnych tak niedoświadczona, że musiała dopiero z książki Brantome'a czerpać niezbędne wiadomości.

Ilekroć małżonek do niej przybył, zabawiał się długo w noc żołnierzami z ołowiu, tresurą psów lub rzępoleniem na skrzypcach, które niemiłosiernie maltretował, gdyż grać nie umiał i nie miał najmniejszego pojęcia o nutach. Przeważnie odwiedzał swą małżonkę w nietrzeźwym stanie, budził ją, szarpiąc brutalnie, a nawet okładając kułakami. Nic więc dziwnego, że znienawidziła swego małżonka i starała się wynagrodzić sobie krzywdy, odeń doznawane.

Sprawę złożenia z tronu i zamordowania Pawła otacza tajemnica nieprzenikniona. Katarzyna niejednokrotnie gorąco zaręczała, iż nie miała udziału w tem skrytobójczem morderstwie. Ale syn jej własny, który jej nienawidził, uważał ją za współwinną.

Po wstąpieniu na tron, wydała Katarzyna proklamacyę, w której obwieściła, że traktat pokojowy, zawarty przez jej męża z królem pruskim, jest zbrodniczy, a Fryderyk Wielki jest jej śmiertelnym wrogiem. Rychło jednak zmieniła to zapatrywanie pod wpływem listu, który wysłał do niej król pruski. Dokument ten niedostępny dla historyków, znajduje się w rosyjskiem archiwum. Potem Katarzyna i Fryderyk Wielki byli najlepszymi przyjaciółmi i razem dokonali rozbioru Polski.

„Czarne niebezpieczeństwo".

(Patrz ilustracyę).

Londyn. Asquith zaproponował na konferencyi górników z właścicielami kopalń kompromis na następującej podstawie: 1) odroczenie terminu wybuchu strejku; 2) zasadnicze przyrzeczenie właścicieli kopalń, że zgodzą się na zaprowadzenie płac minimalnych. Górnicy jednak wzywają na razie dalej do składek, licząc się z tem, że strejk wybuchnie z dniem 1 marca.

Londyn. Zgromadzenie związku robotników transportowych w Manchester postanowiło popierać górników w razie strejku. Oznacza to, że robotnicy transportowi nie będą przewozić węgla.

Londyn. Właściciele kopalń i górnicy odbyli wczoraj konferencyę, poczem pracodawcy udali się do ministerstwa spraw zagranicznych, aby omówić sytuacyę z ministrami.

* * *

We wczorajszym numerze omówiliśmy w obszerniejszym artykule kolosalne rozmiary i groźne skutki grożącego 1 marca strejku robotników węglowych w Anglii. Jest ich 600.000 — a gdyby strejk potrwał kilka tygodni, ustać by musiała praca we fabrykach etc. — i cztery miliony ludzi skazanych mogłoby być na bezrobociu.

Ilustracya nasza przynosi, według rysunków jednego z pism angielskich, szereg scen z obecnego życia Anglii pod grozą strejku węglowego. Wszyscy w Londynie na gwałt zaopatrują się w zapasy węgla. Więc widzimy angielskiego węglarza, który odważa worek węgla; widzimy następnie ojca rodziny, który transportuje do domu cenny zapas opału; widzimy zamożną gospodynię, która poczyniła ogromne zakupy węgla i zapełniła nim wszystkie ubikacye w domu: nawet do kredensu wstawia wóz węgla! Na ostatniej rycinie widzimy dziewczynkę, którą matka posłała do węglarza. A węgiel drożeje z dniem każdym w Londynie.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert symfoniczny Tow. muzycznego pod kierunkiem dyr. Feliksa Nowowiejskiego.

Tow. muzyczne dało znowu poznać szereg wielkich, a nieznanych w Krakowie utworów. Do nieznanych, możemy nawet zaliczyć czwartą symfonię Beethovena, bardzo rzadko gdzieindziej, a u nas nigdy nie wykonaną. Orkiestra wojskowa, wzmocniona siłami ochotniczemi, wywiązała się pod kierunkiem dyr. Nowowiejskiego, bardzo dobrze z zadania. W dalszym ciągu koncertu wystąpił p. Szwarcenstein, skrzypek, jako solista z tow. orkiestry i wykonał temat Corellego, a raczej „Jotę Aragonesę", przewaryowaną przez Leonarda. Treść tematu i jego waryacyę, w oprawie orkiestralnej, robią wrażenie dziecinnego wózka, zaprzężonego co najmniej w sześć perszeronów. Tak musiał p. Szwarzenstein jechać i pochodowi temu przygrywać, a rozegrawszy się, przystąpił do wykonania koncertu Brahmsa z tow. orkiestry. Koncert ten, bardzo rzadko wykonywany, znalazł się u nas po raz pierwszy na programie. Utwór ten nie należący do najprzedniejszych Brahmsa, trudny bardzo, a robiący miejscami wrażenie wciśniętych gwałtem w całość solowych skrzypiec, znalazł w p. Szwarcensteinie poważnego wykonawcę. Sukcesowi jednak stanęło dwóch przeciwników na przeszkodzie — zbyt silna orkiestra, a zbyt słabe stosunkowo solowe skrzypce. Wskutek tego solista ogłuszony sąsiadami, nie był w stanie kontrolować czystości własnego tonu.

W każdym razie złożył p. Szwarcenstein dowód szacownej pracy i środków technicznych niezwykłych.

Ostatnim numerem programu była nieznana również u nas kantata L. Bacha, chóry, sola i orkiestrę. Rzecz z chwalebną sumiennością opracowana i wykonana. Jako solista w partyi tenorowej, odniósł dr Jedl, wielki, a zasłużony sukces, pięknym głosem, śpiewem i wyborną interpretacyą.

Franciszek Bylicki.

Obchód Z. Krasińskiego w Krakowie.

Uroczyste posiedzenie Rady miasta.

Wczoraj wieczorem o g. 6 tej zebrała się Rada miasta na zapowiedziane uroczyste posiedzenie, celem uczczenia pamięci wielkiego poety. Członkowie Rady, wszyscy w uroczystych strojach, zjawili się w bardzo licznym komplecie. Na galeryi zebrało się sporo publiczności.

Prez. dr Leo wygłosił uroczystą mowę, której Rada stojąco wysłuchała, a następnie przedłożył Radzie następujące wnioski do uchwały:

I. Ulicę, otwartą na gruntach pofortecznych między Wisłą a ulicą Wolską, nazwać ulicą Zygmunta Krasińskiego.

II. Nadać szkole żeńskiej XXVIII-mej nazwę: Szkoła Zygmunta Krasińskiego. (Huczne oklaski).

Prezydent kończy: Przez powstanie uczciliście panowie pamięć wielkiego w narodzie męża. Objaw ten zapisany będzie w protokole. Oklaski wasze są dowodem, że wnioski jednomyślnie uchwalacie. Porządek dzienny wyczerpany. Uroczyste posiedzenie zamykam.

Uroczysty wieczór w teatrze.

Zakończeniem obchodu był uroczysty wieczór w teatrze. Po deklamacyi p. Stanisławskiego nastąpiły fragmenty z „Nieboskiej Komedyi" i „Irydyona". Pan Sosnowski jako Pankracy był potężnym (i dominował bardzo nad p. Weychertem, który był widocznie niedysponowany). W obrazach z „Irydyona", które jako obrazy sceniczne nużyły swą retorycznością, tryumf odniósł p. J.

Węgrzyn, artysta o wspaniałym głosie i elektryzującej sile uczucia, wyrazu i zapału w swych kreacyach (któremu zgotowano wczoraj wielką owacyę kwiatową). Niezbyt fortunnie przedstawiła się p. Pytlińska, której brakło wdzięku i głosu w roli Kornelii.

Reszta wykonawców pp. Jednowski, Kosiński, M. Węgrzyn umiejętnie wywiązali się z zadań, a reżyserya była bardzo staranna. Zakończyła wieczór apoteoza poety; p. Stanisławski deklamował elegię Pola (głosem może zbyt przyciszonym i w tempie nazbyt powolnem a monotonnem), p. Biegański wiersz L. H. Morstina.

Co słychać w mieście?

Przyjazd księcia-biskupa Adama ks. Sapiehy do Krakowa nastąpi w piątek 1 marca o godz. 2·20 po południu koleją od strony Lwowa. O tej godzinie odezwą się dzwony wszystkich kościołów krakowskich. Po drodze do pałacu biskupiego wstąpi książę biskup do kościoła N. P. Maryi. Uroczysta intronizacya w katedrze na Wawelu odbędzie się — jak wiadomo — w niedzielę 3 marca. Konsystorz biskupi wydał już drukiem szczegółowy program niedzielnych uroczystości intronizacyjnych.

Choroba ks. Krzemieńskiego. W stanie zdrowia ks. Krzemieńskiego nie zaszła prawie żadna zmiana. Chory czuje się chwilami lepiej, dzisiejszej nocy jednak cierpiał znacznie. Połowa ciała chorego jest sparaliżowana. Ks. Krzemieńskiego odwiedza około 80 osób dziennie, których ks. prałat przyjmuje. W ciągu dnia dzisiejszego odwiedził ks. Krzemieńskiego między innymi prezydent dr Leo, delegat Fedorowicz i biskup Nowak.

Wieczór ku czci Zygmunta Krasińskiego. W Klubie urzędników poczty wygłosi 1 marca (piątek) Jan Wilkosz, profesor IV gimnazyum, odczyt o Z. Krasińskim. Klub wyznacza wstęp minimalny, ażeby przysporzyć choć skromny dochód na rzecz T. S. L. Wstęp dla członków i ich rodzin 30 hal. od osoby, dla niećzłonków 40 h, dla studentów wszystkich szkół 20 h. Początek odczytu punktualnie o godz. 7½ wieczorem.

Otwarcie Teatru Maryonetek w Krakowie nastąpi w sobotę dnia 2 marca b. r. Dyrekcya Teatru dołożyła wszelkich starań, aby lokal teatrzyku jaknajładniej urządzić, tak, aby już sama widownia wywierała na dzieci wrażenie jaknajlepsze. Próby są w pełnym toku. Teatr mieści się w budynku przy ul. św. Jana l. 8 na parterze. Sprzedaż biletów rozpocznie się we wtorek 27 b. m. w Centralnej kasie sprzedaży biletów teatralnych na placu Maryackim.

Przedstawienie amatorskie, które odbędzie się dnia 26 bm. w teatrze miejskim, zapowiada się pod każdym względem świetnie. Śliczną muzykę do bajki „O Kasi i królewiczu" ułożył ze znanych melodyj p. Bolesław Raczyński. Pozostałe bilety wydaje p. Dembowska (Librowska 29) od 10 do 1 przed południem, a w dniu przedstawienia kasa teatru miejskiego.

Kooperatywa krawiecka. Przed dwoma dniami odbyło się pod przew. p. Z. Maywalta posiedzenie Dyrekcyi pierwszej pracowni krawieckiej Stowarzyszenia urzędników, profesorów i nauczycieli, na którem uchwalono kilka ważnych spraw dotyczących prowadzenia pracowni, personalu tejże, kalkulacyi cen i sprzedaży ubrań na raty. Leży zarówno w interesie pracowni i jej organizacyi, jak i urzędników, profesorów i nauczycieli — o ile życzą sobie korzystać z usług pracowni — aby się co rychlej zapisali na członków Stowarzyszenia. Wpisy aż do chwili otwarcia pracowni t. j. do 1 marca b. r. przyjmuje kancelarya Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli przy ul. Szewskiej l. 21 w godzinach od 6 do 8 wiecz.

Jubileusz przemysłowca. Świat przemysłowy święcił onegdaj siedmdziesiątą rocznicę urodzin p. Leona Zieleniewskiego, seniora znanej firmy krakowskiej, który od lat przeszło 40 niestrudzenie pracuje w zakładzie fabrycznym, tak świetnie w ciągu tego ostatnich dziesiątek lat rozkwitłym, od przeszło stu lat znajdującym się w ręku jednej rodziny, a od niedawna przekształconym w Towarzystwo akcyjne. P. Leon Zieleniewski jest prezesem Rady nadzorczej Towarzystwa; imieniem tejże Rady złożyli jubilatowi życzenia osobiście wiceprezes J. K. Steczkowski, dyr. lwowskiej filii Zakładu kredyt. i dr Marcin Szarski, dyr. Banku przemysł. we Lwowie. Jubilat otrzymał też mnóstwo listów i telegramów gratulacyjnych z miasta, z kraju oraz z zagranicy od instytucyi, firm zaprzyjaźnionych i osobistych znajomych i przyjaciół, ceniących w jubilacie obywatela o niezwykłej prawości, uczynności i uprzejmości. Urzędnicy firmy złożyli wspaniałe kwiaty; imieniem ich przemówił prokurent, st. inż. p. Blesztyga, jeden z najstarszych współpracowników firmy. Jubilat jest bratem posła Edmunda Zieleniewskiego, generalnego dyrektora firmy, którego twórczej energii i inicyatywie fabryka zawdzięcza swój ogromny rozwój, a który zawsze w bracie swym znajdował niestrudzonego, rozważnego współpracownika i współtwórcę.

Walne zgromadzenie członków Oddziału wioślarskiego „Sokoła" krak. odbędzie się dnia 29-go b. m. o godz. 8 w gmachu „Sokoła". W razie braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się o godz. 8·30.

Czytelnia dla kobiet im. Słowackiego przyjmować będzie u siebie dnia 26 b. m. w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem p. Zdenkę Markowic z Chorwacyi, znaną publicystkę, która przybyła do Krakowa na uroczystość Krasińskiego, a sympatyzując z naszym narodem — pragnie zapoznać się z jego dziejami — jakoteż z działalnością tutejszych Stowarzyszeń kobiecych

Pociągi robotnicze. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie będzie przewoziła od dnia 26 b. m. począwszy aż do odwołania w każdy poniedziałek, wtorek, środę i czwartek na szlaku Rudnik nad Sanem do Krakowa przez Dębicę, a na szlaku Rzeszów—Kraków również od wymienionego dnia począwszy, aż do odwołania w każdy poniedziałek, wtorek, środę, czwartek i piątek większe transporty robotników, nadzwyczajnymi pociągami osobowymi. Pociągi te z robotnikami będą przechodziły wprost do Oświęcimia, względnie Mysłowic. Rozkład jazdy pociągów robotniczych ogłoszony jest na stacyach

„Teatr Nowości". Od dzisiejszego dnia „Teatr Nowości" rozpoczyna zupełnie nowy program. Z sił varietowych zaangażowała dyrekcya akrobatycznych cyklistów Breter Lang, szympansa Moritza, który swojemi produkcyami w podziw wprowadza publiczność, F. Artusa, człowieka na jednej ręce, The original Trinrels, akt gimnastyczny i Mr Artura, niezwykłego antypodystę. Nadto z powodu nadzwyczajnego powodzenia sprolongowała dyrekcya La Tarragonę, hiszpańską tancerkę oraz znakomitą operetkę T. Berglera „Na Lido", do której muzykę napisał C. M. Ziehrer. Program ten uzupełni nowymi wesołymi kupletami B. Bronikowski.

P. Leon Wyrwicz, którego udatne sylwetki gości balowych doskonale bawiły publiczność w ubiegłym tygodniu, był onegdaj przedmiotem oryginalnej owacyi: oto właściciele pierwszorzędnych kawiarń krakowskich, pp. Sauer, Bisanc, Woźniak, Bański i Noworolski, wręczyli mu w upominku piękną... i kosztowną srebrną laskę. Dar ten pomyślany jest jako zasłużony dowód uznania za pyszne kopiowanie gości kawiarnianych.

Ucieczka. Niejaki Wassermann, zam. w Dębicy zawiadomił tut. policyę, że z domu jego zbiegła 16-letnia pupilka jego Sala Grun. Wassermann przypuszcza, że udała się ona do jednego z klasztorów w Galicyi.

Podrzutek. Wczoraj wieczór znaleziono w sieni domu przy ul. Krowoderskiej l. 89, gdzie mieści się zakład dla podrzutków im. Dzieciątka Jezus, 3 miesięczne dziecko płci żeńskiej, owinięte w brudne szmaty. Policya wyśledziła dzisiaj rano matkę podrzuconego dziecka w osobie Anny Fobrek, która udając się na roboty do Prus, chciała się w ten sposób pozbyć swego dziecka.

Strzały do policyanta. Do mieszkania parterowego urzędnika wodociągów miejskich p. Włodzimierza Ricego przy ul. Czystej l. 5 włamali się wczoraj wieczorem dwaj niewyśledzeni dotąd sprawcy. Spłoszeni prawdopodobnie, uciekli przez okno. Rzucił się za nimi policyant, jednak nie mógł ich dogonić. Włamywacze popędzili wzdłuż Parku dra Jordana, a kiedy byli już za wałem kolejowym, strzelili dwukrotnie do ścigającego ich policyanta. Oba strzały chybiły. Włamywacze znikli w zaroślach i mimo zarządzonych poszukiwań nie można ich było wyśledzić.

Nagły zgon. Wczoraj w pracowni bielizny p. Wilczkiewiczowej zmarła nagle zajęta tam Franciszka Pietrasińska.

Ogień. Wczoraj wieczorem wybuchł w mieszkaniu niejakiej p. Kukukowej przy ul. Brzozowej l. 6, ogień. Ogień powstał od świecy i zniszczył część urządzenia mieszkania. Pożar ugasiła straż pożarna. Szkoda wynosi około 800 koron.

Obława policyjna. — Ubiegłej nocy aresztowała policya na przedmieściach Krakowa 50 osób obojga płci snujących się po zaułkach miasta. Aresztowanych odstawiono do aresztów policyjnych celem stwierdzenia miejsca ich przynależności.

Złodzieje kolejowi w Podgórzu. Wczoraj aresztowała policya podgórska 20-letniego Stanisława Wilka i 32-letniego Macieja Ożogarko za kradzieże kolejowe. U aresztowanych znaleziono kilka sztuk sukna. Na stacyi Podgórze-Miasto aresztowano notorycznego złodzieja 20-letniego Karola Borka, w chwili, gdy obładowany skradzionymi towarami opuszczał pociąg. Borek operował w pociągach osobowych, kursujących między Krakowem a Tarnowem. Wszystkich trzech osadzono w aresztach sądowych w Podgórzu.

Powodem wielu uporczywych cierpień jest osłabienie nerwowe. Kto się chce o tem przekonać, niechaj czyta dołączony do dzisiejszego numeru prospekt firmy dr Artur Erhard, Berlin W. 35. Cierpiący otrzymają próbną dawkę darmo i opłatnie.

Z kroniki żałobnej.

Magdalenia z Jarontów Laskowa, przeżywszy lat 27, zmarła 23 b. m.

Mina Fromowiczowa, przeżywszy lat 65 zmarła 23 bm.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Sobota »Gody życia«.
Niedziela pop. „Kościuszko pod Racławicami".
Niedziela wiecz »Aktorki«.
Poniedziałek przedstawienie amatorskie.

Z sali sądowej.

Proces polityczno-prowizyjny.

Dr Salomon Schajowitz *contra* poseł Jan Stapiński pcto: 50.000 K. zpn.

Wczorajsza całodniowa rozprawa w tym interesującym procesie przyniosła prawie całkowite wyjaśnienie sprawy. Dr Schajowitz, typowy negocyator giełdowo bankowy, niewątpliwie działał z polecenia posła Stapińskiego, lecz z drugiej strony zdaje się również nie ulegać wątpliwości, że sfinansowanie przez „Länderbank" koncesyi na ludowy akc. Bank hipoteczny, wydanej na imię ministra Długosza, nie nastąpiło na skutek jego interwencyi, lecz na skutek interwencyi dra S. Garfeina. Z tegoż też powodu żądanie jego skargi, domagającej się prowizyi 50.000 kor, nie mogłoby się ostać wobec powyższych wyników rozprawy. Z drugiej atoli strony dr Schajowitz w interesie i z polecenia p. Stapińskiego ponosił gotowe wydatki (jazdy do Wiednia, Lwowa i Pragi) — zachodzi zatem możliwość, że wyrok trybunału przyzna dr Schajowitzowi pewne odszkodowanie z tego tytułu

Rozprawa miała w dalszym ciągu następujący przebieg (dr Schajowitz zeznaje):

W dniu 5 czerwca 1910, kiedy mi to p. Stap. polecił sfinansowanie koncesyi, nie było mowy o wysokości mojej prowizyi, poseł Lewakowski jednak oświadczył wobec p. Stap., że mnie sowicie wynagrodzą i oprócz tego otrzymam posadę w radzie zawiadowczej banku. Oprócz tego obiecali mi Ungar i Lityński jedną trzecią część z prowizyi 40.000 kor., którą sobie wymówili u pozwanego. Wedle zwyczajów, przyjętych w świecie bankowym, prowizyę oblicza się w stos. 5% od kapitału zakładowego, który w tym wypadku wynosił 2.000.000 kor., przeto moja prowizya wynosiłaby 100.000 kor., którą ja jednak dobrowolnie obniżam do kwoty 50.000 kor.

Na pytanie przewodniczącego oświadcza powód, że w czasie starań o sfinansowanie koncesyi miał stałe mieszkanie w Czerniowcach. W powyższym celu był conajmniej 20 razy we Lwowie, 5 razy w Wiedniu i 1 raz w Pradze. Przeciętnie jedna podróż do Wiednia kosztowała go 300 kor., a do Lwowa 50 kor. Z końcem sierpnia 1910 dowiedział się — jak już wspomniał — o poufnych pertraktacyach pozwanego z Landerbankiem, ale pomimo tego starania dalej czynił w poruczonym mu interesie, czego dowodzi list A. Brechera z Marienbadu z 23 sierpnia 1910.

Przesłuchanie pozwanego posła Stapińskiego.

Pos. Stapiński: W roku 1908 przyrzeczono mi w ministerstwie skarbu koncesyę na ludowy akcyjny bank parcelacyjny. Do założenia banku potrzeba było najmniej pół miliona koron, tymczasem wskutek odezwy, wystosowanej przezemnie do włościan, podpisano deklaracyj zaledwie na 4 tysiące koron. Myślałem zatem, że sprawa założenia banku dla włościaństwa upadła. — W tym czasie zgłosili się do mnie dr Ungar i Lityński i oświadczyli, że zajmą się sfinansowaniem koncesyi. Jednak ich interwencya na nic się nie przydała. — Wskutek namowy posła Lewakowskiego dałem drowi Schajowiczowi 14-dniową opcyę. W dniu 10 lipca w mieszkaniu posła Długosza zjawił się rzeczywiście dr Schajowicz i przedłożył protokół konferencyi z Brecherem. Protokołu nie podpisano, lecz zerwano z powodem.

W jakiś czas potem zjawił się u mnie adw. dr Gafein i ten rozpoczął pertraktacye z Landerbankiem, jednak i on nie doprowadził do sfinansowania koncesyi, która temsamem wygasła.

„Bank ludowy" we Lwowie powstał niezależnie od koncesyi mojej; koncesya „Banku ludowego" opiewała na „Länderbank" i na posła Długosza. Stanowczo zaprzeczam i jestem gotów stwierdzić to przysięgą, że nie brałem od nikogo za koncesyę 200 tysięcy koron.

Wreszcie oświadczył p. Stap., że drowi Schajowiczowi nie przyrzekał żadnego wynagrodzenia.

Na tem zamknął przewodniczący rozprawę. Trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący zawiadomił strony, że wyrok będzie wydany na piśmie w przeciągu 8 dni.

Zabrał głos na końcu dr Nadel i zażądał z ostrożności procesowej dla swego klienta zwrotu kosztów, jakie poniósł, czyniąc zachody około sfinansowania koncesyi posła Stapińskiego. Na tem zakończono rozprawę.

O zabójstwo teścia.

Dnia 16-go listopada z. r. wybrał się 47 letni Stanisław Kubacki, rolnik w Poznachowicach pod Dobczycami, na jarmark do Wiśniowej. Ponieważ jego żona przebywała wówczas na robocie w Danii, przeto uprosił swoją świekrę, Katarzynę Skibinę, by się podczas jego nieobecności zaopiekowała jego 3 letnim synkiem, co tem łatwiej jej przyszło uczynić, ile że Kubacki z teściem mieszkał w tej samej chałupie. O godz. 5 tej popoł. wrócił Kubacki z jarmarku pijany i odrazu wszczął kłótnię z swymi teściami, których lżył ostatniemi słowy. Oburzony postępowaniem swego zięcia, odezwał się Jakób Skiba do swej żony, że on w ten sposób dziękuje jej za opiekę nad swem dzieckiem. Kubacki widocznie to usłyszał, bo wpadł do izby teściów i wyciągnął Skibę za koszulę do sieni a stąd wypchnął go na podwórze, gdzie go leżącą na ziemi kosą a potem kołem z płotu wyrwanym w ten sposób pobił po plecach i głowie, że tenże 20-go listopada umarł z odniesionych ran. Przy sposobności szamotania się z teściem, pokaleczył także teściową swoją, Katarzynę Skibinę.

Za czyny powyższe stanął dzisiaj Kubacki przed przysięgłymi pod zarzutem zbrodni zabójstwa z § 411 i przekr. lekkiego uszkodzenia ciała z § 411 u. k. Trybunałowi przewodniczył st. r. dr Jasiewicz, oskarżał prok. dr Ujejski, bronił obwinionego mecenas dr Szalay. Jako rzeczoznawcy lekarscy zasiadali prof. dr Wachholz i dr Jankowski.

Obwiniony tłómaczył się stanem zupełnego pijaństwa, liczni atoli świadkowie zeznali, że Kubacki z jarmarku wracał w stanie stosunkowo trzeźwym oraz, że już od 6 lat odgrażał się swemu teściowi.

Wyrok zapadnie po południu.

Telegramy „Nowin".

O mięso argentyńskie.

Wiedeń. Rada miejska po sprawozdaniu burmistrza Neumayera powzięła uchwałę, proszącą rząd o zezwolenie na import mięsa argentyńskiego w ilości 650—800 tonn ze względu na brak mięsa i drożyznę mięsa, a to, aby rząd udzielił zezwolenia bezpośrednio w myśl uchwały, powziętej przez Radę państwa 22 listopada 1911 r., bez poprzedniego proszenia o zgodę rządu węgierskiego. — Uchwała opiewa, że rząd w razie odmowy obejmie całą odpowiedzialność za następstwa, jakie mogą wyniknąć z powodu zmniejszonego spędu bydła w lecie 1912 r.

Gwałty rządu w Chorwacyi.

Zagrzeb. Prokuratorya wytoczyła śledztwo przeciw **400 redaktorom** i współpracownikom pism chorwackich z powodu artykułów, skierowanych przeciw banowi Cuwajowi. Przeciw niektórym redaktorom toczy się po 50 procesów. Jednego redaktora przesłuchano wczoraj 10 razy.

Uchwalenie wyodrębnienia Chełmszczyzny.

Petersburg. Duma obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad sprawą utworzenia nowej gubernii chełmskiej.

Pos. Parczewski wykazuje, że przedłożone daty oficyalne nie odpowiadają rzeczywistości.

Przemawiali następnie kadet Rodiczew, czarnosecinlec biskup Eulogiusz, Harusiewicz, Parczewski, poczem **przedłożenie przyjęto w brzmieniu, zaproponowanem przez komisyę**

Gwałt chełmski został uchwalony przez rosyjską Dumę!

NADESŁANE

za które Redakcya nie odpowiada.

Znakomite

kazania Pasyjne

Ks. Tomasza Grodzickiego

zawierają **4 seryje**: 1) O boleściach Pana Jezusa; 2) Chrystus cierpiący za grzechy (7 grzechów głównych); 3) Chrystus cierpiący nauczyciel i przykład cnót; 4) O siedmiu słowach konającego Zbawiciela. **Przegląd kościelny** pisze o nich: „Są to kazania jednego z najlepszych kaznodziejów naszych, treści obfitej i poważnej, z rozkładem jasnym, językiem czystym, pełne nauk i życia, z dykcyą wzniosłą i do głębi przenikającą. **Cena K. 3·60.**

Wydawnictwo

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

9, plac Maryacki, Telefon 1308.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

[illegible] Pain-Expelleru

[illegible] znane jako wy[illegible], bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po [illegible] 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w PRADZE, ulica Elżbiety 5 nowy.

Cudowny kwiat



Arum cornutum z Indyi zachodnich jest bardzo zajmujący. Rośnie i kwitnie bez ziemi i bez wody. Należy go tylko w ciepłym pokoju ustawić, a w krótkiem czasie rozwinie się około 1 m wysokości, cudownie piękny kwiat. Każdy miłośnik kwiatów zachwyci się. Na wiosnę przesadzony do gruntu kwitnie po raz wtóry w zupełnie innej, jeszcze piękniejszej formie itd. Dostarcza się od listopada do 1 maja. 1 duża bulwa 90 hal. 1 olbrzymia bulwa 23—35 cm. obwodu K. 1·50 opłatnie przy poprzednim nadesłaniu należytości. Za zaliczką drożej o opłatę pocztową 65 do 85 h. Bogato ilustrowany cennik kwiatów z wieloma wspaniałymi nowościami darmo i opłatnie.

K. SCHOLZ, Galsgau 13 (Vorarlberg).

Przy zakupnie

Kathreinera

należy uważać na to, ażeby kupiec dał prawdziwy oryginalny pakiet z wizerunkiem ks. proboszcza Kneippa jako znaczkiem ochronnym i z nazwiskiem „Kathreiner". Istnieją bowiem rozmaite mniejwartościowe naśladownictwa.

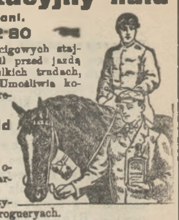
Kathreiner wnosi szczęście do ogniska domowego.

Grand Prix wystawa światowa 1900. 720 I

Kwizdy restytucyjny fluid

Płyn do nacierania koni.

Cena 1 flaszki K. 2·80



Przeszło 60 lat w dworskich i wyścigowych stajniach używany do wzmacniania sił przed jazdą i do odzyskania takowych po wielkich trudach, przeciw sztywności ścięgni i t. n. Umożliwia koniom osiągnięcie nadzwyczajnych rezultatów przy trainingu.

Kwizdy restytucyjny fluid

Nazwa, wineta i opakowanie prawem ochronione.

Prawdziwy tylko z obok znajdującą się marką ochronną.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ilustrowany cennik darmo i opłatnie. Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca, obwodowy aptekarz, **Korneuburg koło Wiednia**

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Udzielam pożyczek, także na hipoteki, ściągam wszelkie pretensye i kupuję kontrakty, wyroki i kartki zastawnicze. Do każdego zapytania należy porto odwrotne. S. Schreiber Kraków, Bocheńska 5 przy Wolnicy.

Poszukuje się bezdzietnego małżeństwa za stróżów od 15 marca do Dębnik, wiadomość u właściciela ul. Wolska 9, Dr. Klash. 342

Kupię dom (w dobrym stanie) o trzech pokojach i kuchni z ogrodem i przynależnościami w cenie do 16 000 koron w jednem z miasteczek prowincyonalnych w zachodniej Galicyi położony. Zgłoszenia pod P. W. L. Nowy Sącz ul. Grodzka 6, I p. 349

Chłopiec zamiejscowy na praktykę do handlu korzennego potrzebny. Wiadomość: Centralne Tow. Handlowe Plac Szczepański L. 6, Kraków. 386

Potrzebny

uczeń

do praktyki cukiernia

A. Piasecki Kraków Długa 12.

Do sprzedania:

4 prasy

do sztancowania i 2 tokarnie do drzewa tanio do nabycia. Zgłoszenia Bauminger, Kraków, Krakowska 25. 296

Sprzedam zaraz z powodu wyjazdu dobrze prosperujący, handel towarów kolonialnych i delikatesów przy pryncypalnej ulicy. Świetny interes dla fachowca. Adres poda Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków ul. Wiślna 2. 327

Mniejszy Handel towarów spożywczych przy pierwszorzędnej ulicy w Krakowie z powodu choroby właściciela do sprzedania. Adres M. H. 12, poste restante główna poczta Kraków. 338

AUTOMOBIL

4 cylindrowy 16-18 HP. marki Demanville z dwoma karoseryami bardzo tanio do sprzedania. Również karoserya czarna Limousina tanio do nabycia. Kupię karoseryę typu Prinz Heinrich na 6 osób. Wiadomość Tadeusz Streer. Warsztat mechaniczny Zakopane. 340

Sklep wiktualny z maglą do sprzedania. Wiadomość ul. Sienna 12 u p. Gąsłowskiego. 348

Kawiarnia do sprzedania z powodu słabości ul. Kopernika Nr. 20. 344

Sklep masarski

do sprzedania zaraz z powodu otwierania większego interesu. Cena niżej 800 K. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 326

Zbyteczne włosy

szpecące twarz, ręce i t. d. usuwa najnowsza amerykańska metoda „Antipillose" niepowrotnie, z cebulkami, raz na zawsze pod gwarancyą, lub zwrot pieniędzy. Cena 2 kor. Wysyłka też za zaliczką. Firma „Stella" Kraków ulica św. Marka l. 20 Oddział A. Cenniki darmo. 820

Wylęgarki

K. 45 wylęga lepiej jak każda kura. Darmo na próbę **G. Mücke Pottendorf Nr. 27** obok Wiednia.

Karygodną lekkomyślnością byłoby, gdybyście sobie jeszcze nie zamówili książki traktującej o jednej pewnej ochronie kobiet przeciwko nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism dziękczynnych za 90 h. w austryackich markach pocztowych u pani A. KAUPA BERLIN S. W. 295. Lindenstr. 51.

Pieniędzy

oszczędza każdy, kto przy zapotrzebowaniu zegarków, budzików, zegarów ściennych, przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych i optycznych, artykułów gospodarczych, wyrobów ręcznych, ze skóry i stali, przyborów toaletowych i palenia, broni i t. p. zażąda mój główny cennik z 4000 rycin, który każden darmo i opłatnie **otrzyma**. 208

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Brüx Nr. 767 (Czechy).

Jak zabezpieczyć się przed zbyt liczną rodziną!

Bez użycia tak szkodliwych artykułów hygienicznych. Broszura o szalonej wagi odkryciu Dr. Müllera. Cena z dyskr. przesyłką 50 h. (tylko za nadesłaniem należytości też w markach). Wysyła firma „Stella" Kraków ulica św. Marka l. 20 Oddział A. 819

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo 348

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7.

Kurs najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a zacznie się dnia 4 marca. Warunki przystępne, dla niezamożnych zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się odziennie od 9 rano do 12 i od 3 popołudniu do 6-ej. 843

Nerwowi słabowici, chorzy na żołądek serce i płuca jak i ci, którzy cierpią na **niedokrwawność, brak apetytu, bezsenność, zawroty, drżenie i padaczkę** powinni pić codziennie

ROSEN'A „TEON" 1868

(Herbata wzmacniająca i odżywiająca) 2 kartony K. 2·30, 6 kartonów K. 6·—, 12 kartonów K. 11. Przy poprzedniem nadesłaniu należytości **opłatnie**. Za zaliczką o 50 h. więcej. Mr. Philipp Rosen, aptekarz w Sitzendorf Nr. 85/9 bei Wien, Nied. Oester.

Do krakowskich dzieci

13-go pułku

Żegnają Was na chwilową rozłąkę bliscy sercu Waszemu i życzą, byście wysłużywszy Wasz czas, znowu wrócili do Ojczyzny, chwacy i zdrowi! Przyłącza się do tego serdecznego życzenia na drogę Waszą, również i niżej podpisana fabryka, pomna Waszego patryotyzmu ekonomicznego, który się objawiał tem, że bibułki cygaretowe **„Pobudka Bełdowskiego"**, jako wyrób krajowy — popierał cały 13 pułk „Dzieci krakowskich".

Dziękując Wam przezacne „Dzieci krakowskie" za pamięć o **„Pobudce"**, spodziewam się że i w **Opawie** nie zapomniecie o **„Pobudce"** i w trafikach i kantynach wszędzie żądać jej będziecie! Życzymy Wam szczęśliwej drogi i szczęśliwego do Ojczyzny powrotu! 382

Fabryka „Pobudki"
Mra W. Bełdowskiego
w Krakowie.

A. Thierry'ego balsam

Jedynie prawdziwy z zieloną zakonnicą jako marką ochronną. **Prawnie ochroniony! Każde fałszowanie i odsprzedaż innych balsamów z podobną marką ochronną będzie ścigane karnie sądownie!**



Balsam ten jest: Niedościgłonym w skuteczności środkiem leczniczym w wszelkich chorobach płuc i piersi, ładzedzi katar, zastanawia plwociny i koi bolesny kaszel. Działa znakomicie przy zapaleniu gardła, chrypce i wszystkich chorobach szyi. Usuwa gruntownie każdą gorączkę. Leczy wszelkie choroby wątroby, żołądka i jelit, szczególnie kurcze żołądka i kolkę. Leczy krwawnice i hemoroidy. Działa łagodnie przeczyszczająco i czyści krew i nerki, wzmacnia łaknienie i trawienie. Oddaje znakomite usługi przy bólach i przy spróchniałych zębach, jak i przy wszelakich chorobach uzębienia i jamy ustnej, przy odbijaniu się i przy cuchnięciu z ust i żołądka. Jest dobrym środkiem przeciwko robakom i tasiemcowi. Goi wszelkie rany, blizny, oparzeliny i odmrożenia. Leczy różę: pokrzywkę, fistuły, brodawki, świerzb, parchy i wysypkę, darcie, gościec, ból w uszach i t. p. Jest wogóle środkiem leczniczym, którego nie powinno brakować w żadnej rodzinie, szczególnie zaś przy influency, cholerze i innych epidemiach.

Należy adresować:

do apteki pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch.

12 małych albo 6 podwójnych flaszeczek lub też 1 wielka specyalna flaszka 5 koron 60 halerzy. Mniej nie wysyła się. Wysyłkę uskutecznia się tylko za poprzednim nadesłaniem należytości lub też za pobraniem pocztowem.

Siła i skutek

prawdziwej maści z centyfoli

Zapobiega zakażeniu krwi i usuwa je. Czyni zawsze zbyteczną wszelką bolesną operacyę. Znajduje zastosowanie: Przy bolesnych piersiach położnic, przy utrudnieniach w odpływie pokarmu, w stwardnieniu piersi, przy róży, przy odparzonych nogach lub stopach, przy ropieniu, obrzmieniu stóp, nawet przy próchnieniu kości; przy ranach ciętych, kłutych, postrzałowych i tłuczonych; do wyciągania wszelkich ciał obcych, jak szkła, drzazg, piasku, śrutu, cierni i t. p. przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkułach, nowotworach nawet przy skirze; przy zastrzale, obieraniu paznokci, pęcherzach, przy bolesnych obtarciach stóp, oparzelinach, odleżeniu się u chorych, czyrakach, wyciekach z uszu i odparzeniu się u dzieci i t. p. i t. p.

Wysyłkę uskutecznia się tylko za poprzednim nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem. 2 słoje kosztują 3 kor. 60 halerzy. Nabyć można w aptekach a hurtownie w leczniczych drogueryach. — Należy adresować:

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch.



Uznana bardzo sprawna

jest światowa firma Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD

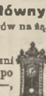
c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 703 (Czechy).

Zegarek szwajcarski niklowy Roskopf K. 5.

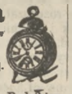
Główny cennik z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie



Skrzypce dla uczni bez smyczka po K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej.



Dobre harmonijki w bogatym wyborze po K. 4·40, 4·80, 5·40, 6·— i wyżej.



Budziki w dobrej jakości po K. 2·50, 2·90 i wyżej.

Zegary wahadłowe w pięknem wykończeniu po K. 8·50, 10·50, 11·50 i wyżej. 172

SKALECZENIA

wszelkiego rodzaju powinny być starannie chronione przed każdem zanieczyszczeniem, albowiem przez takowe najmniejsze skaleczenia zamienić się mogą w złośliwe, trudne do wygojenia rany. Od lat 40 okazała się maść rozmiękczająca i ciągnąca, zwana

pragską maścią domową

jako najskuteczniejszy i najpewniejszy środek opatrunkowy. Takowa chroni rany, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnienie i zagojenie. **Codziennie wysyłki pocztowe.**

1 cała puszka 70 h. Pocztą wysyła się za poprzedniem nadesłaniem 3 K. 16 h. 4 puszki, 7 K. 10 puszek opłatnie do każdej miejscowości Austro-Węgierskiej monarchii.

BACZNOŚĆ na nazwę preparatu, wytwórcy, cenę i markę ochronną. Prawdziwa tylko po 70 h. — Główny Skład

B. Fragner c. i k. nadworny dostawca, apteka „pod czarnem orłem"

Praga, mała strona, róg ulicy Neruda Nr. 203.

W Krakowie w aptekach: M. Masłowski. M. Reder, K. Wiszniewski. Składy w aptekach Austro-Węgier. 1571

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełnione nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K. 1·90, 12 szt. K. 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 285



Najlepsze czeskie źródło!

Tanie pierze!

1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80 białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1[illegible]

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K. pierzyna sama K 10, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. Piernaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy)

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.



Przeciw artretyzmowi i reumatyzmowi

najlepszą jest Becka bielizna z sierści wielbłądziej

Tylko prawdziwa do nabycia w fabryce wyrobów trykotowych

M. BECK, WIEDEŃ 19,

HAUPTSTRASSE 30/2.

Szczegóły w ilustrowanym cenniku wysyłam darmo i opłatnie.

Podczas sezonu filia w KARLSBADZIE i MARIENBADZIE.

Zagwarantowany skutek

inaczej zwrot pieniędzy

Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.



BUJNY PIĘKNY BIUST

otrzymuje się przy użyciu

Dr. med. A. Rix'a kremu na biust

przez władze badany, pod gwarancyą nieszkodliwy, w każdym wieku szybki pewny skutek, Do zewnętrznego użytku. Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Kosmetyczne Dr. A. Rix'a laboratoryum Wiedeń IX, Berggasse 17/H.

Dyskretna wysyłka. 262

KASZLĄCYM dzieciom i dorosłym

zapisują lekarze z najlepszym skutkiem

THYMOMEL SCILLAE

jako środek rozpuszczający i wydzielający flegmę, uśmierzający i łagodzący kurczowy kaszel jako też usuwający i zmniejszający dolegliwości przy oddechaniu. Setki lekarzy wydało już orzeczenia o zdumiewająco szybkiem działaniu Thymomel Scillae przy kokluszu i innych rodzajach kaszlów kurczowych.

Proszę zapytać swego lekarza

1 flaszka **2·20 K.** Pocztą opłatnie przy poprzedniem nadesłaniu **2·90 K.** 3 flaszki przy nadesłaniu **7·— K.** 10 flaszek przy nadesłaniu **20·— K.** — Wyrób i skład główny w

B. FRAGNER'A APTECE

c. k. nadwornego dostawcy **Praga III., Nr. 203.**

Do nabycia we wszystkich aptekach.
W Krakowie w aptece M. Masłowskiego, M. Redera, K. Wiszniewskiego.

Baczność na nazwę preparatu, dostawcy i na markę ochronną. 1568

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.